

**P. Jaroszewicz przyjął ministra handlu i przemysłu Austrii**

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 25 bm. ministra handlu i przemysłu Austrii — Josefa Staribachera, który przewodniczy stronie austriackiej w czasie sesji mieszanej d.s. współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej.

W czasie spotkania omówiono aktualne problemy polsko-austriackiej współpracy gospodarczej, podkreślając do-tychczasowy dynamiczny jej rozwój osiągnięty w wyniku realizacji postanowień rządów Polski i Austrii. Poruszono tak-że szereg tematów dotyczą-cych dalszego rozwoju koope-racji i wzajemnie korzystnego handlu pomiędzy obu krajami.

W rozmowie wzięli udział: minister przemysłu ciężkiego — Włodzimierz Lejczak oraz zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Janusz Hrynki-wicz. W czasie pobytu w Pol-sce minister J. Staribacher za-poznał się z zakładami prze-mysłu ciężkiego. (PAP)

# GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, wtorek 26 sierpnia 1975  
Nr 186 (9770)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

**W Wielkopolsce początek kukurydzianych żniw**

## Rozpoczyna się ostatni etap intensywnych prac rolnych

Minęły już gorące dni prac żniwnych. W pierwszą niedzielę września, jak co roku, delegacje żniwiarzy z całego kraju wspólnie z przedstawicielami ofiarnie pomagającej w żniwach młodzieży oraz z delegacjami zakładów przemysłowych, zwłaszcza pracujących dla potrzeb rolnictwa, spotka-ją się tym razem w Koszalinie na tradycyjnym ogólnopolskim święcie plonów.

Myślami rolnicy będą nie tyle przy tym co już zrobili, ile przy tym co jeszcze trzeba

w tym roku zebrać, jak w ro-ku przyszłym osiągnąć jeszcze lepsze plony. O wynikach cało-rocznego trudu rolników decy-duje bowiem nie tylko sprzęt zbóż. Jeszcze przez wiele ty-godni czekają ich równie pilne i trudne prace polowe. Trzeba bowiem szybko uporać się z omiotami i odstawać zbóż, aby nie dopuścić do strat podczas przetrzymywania ich w sto-gach, a równocześnie obsiać we właściwych terminach agro-technicznych zbożami ozimymi znacznie większy obszar niż przed rokiem.

Najwięcej wysiłku wymagać będzie staranne, możliwe w jak najkrótszym okresie czasu zebranie z pól roślin okopo-nych — ziemniaków i bur-aków cukrowych. Są to bowiem najbardziej pracochłonne zbiory, a przy tym przebiegają przeważnie w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Stąd też potrzeba dobrego przygotowania i maksymalnego wykorzystania wszystkich maszyn, sprzętu technicznego i transportu.

Istnieje bowiem konieczność, aby przed nadejściem przy-mrozków, które w naszych wa-runkach klimatycznych mogą wystąpić już w październiku, nie tylko zakończyć wykon-ki ziemniaków, ale też zaopatrzyć w nie mieszkańców miast.

Tak więc jesteśmy w prze-dejście ostatniego etapu nie-zwykle intensywnych prac rolnych, który będzie kolejnym egzaminem sprawności i go-spodarowości nie tylko dla rolników, ale także dla instytu-cji i organizacji gospodarczych obsługujących rolnictwo.

PAP

W Wielkopolsce dobiega koń ca siew rzepaku. Jego kon-traktacja na rok przyszły prze-kroczyła znacznie zadania pla-

## Dożywocie zamiast kary śmierci dla przywódców byłej junty w Grecji

Rząd grecki powziął w po-niedziałek na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwałę w sprawie zamiany wyroków śmierci, wy-danych 23 bm. na przywódców byłej junty Georgiosa Papado-pulosa, Stylianos Patakosa i Nikolaosa Makarezosa — na karę dożywotniego więzienia. Zostali oni skazani za zdradę stanu i zamach na konstytucyj-ne władze państwa w 1967 r.

Rzecznik rządu greckiego oś-wiadczył, że zmiana wyroku musi nastąpić zgodnie o obo-wiązującą procedurę prawną. Wyrok ma ulec zmianie jeżeli przejdzie wyżej wymienieni w cią-gu 5 dni odwołają się do Sądu Najwyższego. Zdaniem kół prawnych w Atenach, może upłynąć i 6 miesięcy, zanim Sąd Najwyższy rozpatrzy ape-lację.

Jawny zamiar gabinetu greckiego niedopuszczenia do wy-konania wyroków śmierci wy-wołał gwałtowną reakcję wśród przywódców opozycyjnych u-grupowań politycznych, którzy zażądali rezygnacji rządu pre-miera Karamanlisa i zwołania nadzwyczajnej sesji parlamen-tu. (PAP)

nowe: w woj. poznańskim np. rzepak zajmie 4 300 ha wię-cej niż sprzątało w tegoro-cznych żniwach. W woj. konińskim pod rzepak przeznaczono areał 6 540 ha, w kaliskim 6 000 ha.

Występują trudności z upra-wą przedsięwzięcia gleby, gdyż susza daje się mocno we zna-ki. Dlatego dobrze zrobili ci rolnicy, którzy wcześniej doko-nali podorywek. W woj. po-znańskim przeprowadzono je już w 90 procentach.

We wszystkich województwach Wielkopolski rozpoczęło siewy poplonów ozimych, np. w woj. kaliskim przeprowadzi-ły się na 32 000 ha. Dużą wagę przywiązuje się do zbioru trze-ciego pokosu siana. Szczegół-nie ma to duże znaczenie w

Dokończenie na str. 2

## Spotkanie producentów żywności

### Targi rolnicze w Budapeszcie

Do Budapesztu przybywają już przedstawiciele resortów rolnictwa 18 państw oraz po-nad 80 firm uczestniczących w rozpoczynającej się tu 29 bm. międzynarodowej wystawie i targach rolniczych.

Z okazji tej imprezy w Bu-dapeszcie przewidziane są li-czne spotkania specjalistów rolnych oraz wystawców prze-mysłowych środków produk-cji dla gospodarki żywnościowej.

25 bm. rozpoczęło się tu 42 posiedzenie stałej komisji rolnej RWPG, na którym delega-cji polskiej przewodniczy za-stępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister rolnictwa Kazimierz Barcikow-ski. W czasie obrad komisji mi-nistrowie rolnictwa krajów członkowskich Rady oraz to-warzysty im eksperci omó-wią szeroki wachlarz zagad-nień związanych z przyspie-szeniem intensyfikacji produk-cji rolnej.

W czasie trwania wystawy i targów rolniczych naukowcy i specjaliści rolni podzieli-ły się doświadczeniami z okre-szonych dziedzin produkcji rolnej i przemysłu spożywczego. Spodziewane są również liczne, dwustronne rozmowy pro-ducentów żywności oraz ma-szyn i urządzeń dla gospodar-ki żywnościowej, jak również kontrakty handlowe. (PAP)

## Sukces polskiej pianistki

Bronisława Kawalla, polska pia-nistka z Warszawy zdobyła pier-wszą nagrodę w konkursie bachow-skim, który odbył się w Waszyng-tonie w dniach 22—24 bm. W kon-kursie brało udział 17 uczestników. Laureatka była jedyną reprezen-tantką Polski.

## Międzynarodowe forum kobiet

W poniedziałek przybyły do Mińska (Białoruska SRR) delegat-ki 27 państw Europy, Azji, Afry-ki i Ameryki, które wezmą udział w rozpoczynającym się tam we wtorek międzynarodowym spotka-niu kobiet.

## Odnaczenia dla kosmonautów

Przewodniczący Prezydium Ra-dy Najwyższej ZSRR, N. Podgorn-y wręczył w poniedziałek na Kremlu odznaczenia kosmonautom radzieckim. Za pomyślne zrealizo-wanie lotu kosmicznego na radziec-kim statku „Sojuz-19” wspólnie z amerykańskim statkiem „Apollo” Order Lenina i drugi medal „Zło-tej Gwiazdy” otrzymali Bohatero-wie Związku Radzieckiego lotnicy

## W Poznańskim

### Dyscyplina pracy sprawą ciągle ważną

Dyscyplina pracy — jej poziom, powszednia obowiązko-wość, ma bezpośredni wpływ na realizowanie planowych za-dań przedsiębiorstw. Troska o jej utrzymanie, o eliminowa-nie zwłaszcza nieusprawiedliwionej absencji, jest obowiąz-kiem całej załogi. Jaka jest więc obecnie dyscyplina, co się czyni dla jej umocnienia w przedsiębiorstwach regionu? Oto problemy, z którymi zapoznawali się ostatnio dziennikarze „Głosu” w różnych zakładach pracy województwa poznań-skiego.

W Fabryce Narzędzi Chirur-gicznych „Chifa” w Nowym Tomysku, w porównaniu do całego czasu pracy, liczba opu-szczonych godzin w I półroczu br. wyniosła ponad 13 procent. Główną tego przyczynę stano-wiły choroby — absencja cho-robowa była o 8000 godzin wyższa niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Nadto dwa razy więcej niż w ubr. udzielono urlopów macierzyń-skich. Podkreślić jednak nale-ży, iż w „Chifie”, zatrudniającej 980 osób, od stycznia do czerwca br. odnotowano ra-leńdwie 60 godzin nieusprawie-dliwionych.

Praktykuje się tu w odne-sieniu do niektórych pracow-ników, późniejsze (komunika-cja) rozpoczynanie pracy. Opó-znienie zostaje w takiej sytua-cji doliczone do czasu pracy, a tego samego dnia jest ono od-robione. (pik)

W takim zakładzie jak Po-znańskie Zakłady Koncentra-tów Spożywczych „Amino”, gdzie trzy czwarte załogi sta-nowią kobiety, absencja kształ-tuje się inaczej niż w fabry-kach typowo „męskich”. Tutaj w grę wchodzi — poza zwol-nieniami chorobowymi — urlo-py macierzyńskie i zwolnienia, przysługujące matkom z ty-tułu opieki nad dzieckiem.

W ciągu 7 miesięcy br., w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego, absen-cja chorobowa wzrosła tu o 14 procent. W grupie pracow-ników przemysłowych oznacza to, że statystycznie każdy z nich opuścił w tym roku pra-cie 10 dni roboczych. Ostatnio liczba zwolnień chorobowych jest jednak mniejsza. Zmalała także w tym roku o około 30 proc. liczba urlopów macie-rzyńskich i prawie o połowę — zwolnień na opiekę nad dziec-kiem.

Nieusprawiedliwiona nieobec-ność stanowi 0,2 proc. nomi-nalnego czasu pracy. I pod tym względem sytuacja ulega poprawie.

„Amino” należy do zakła-dów, gdzie spóźnienia lub

wcześniejsze opuszczanie sta-nowiska pracy właściwie nie istnieją. Maszyny przekazy-wane są w ruchu, a kłopoty komunikacyjne pracowników w dużym stopniu rozwiązują zakładowe autokary. (zd)

✱

W PKS — Oddział II Spedy-cyjno-Transportowy w Pozna-niu, choć nadal zdarzają się spóźnienia lub niestawienie się do pracy, wzrosła pow-szechna dyscyplina.

W ciągu 7 miesięcy ubr. na 1 zatrudnionego przypadała 1 godzina nieusprawiedliwiona. W tym samym okresie bieżą-cego roku wskaźnik ten zmni-żył się o 30 proc. W dalszym ciągu jednak dziennie do pra-cy spóźnia się średnio 5 pra-cowników (w tym także admi-nistracyjni).

Kierownictwo przedsiębir-stwa podejmuje różne działa-nia dla wyeliminowania spó-znień i opuszczania godzin pra-cy (bez usprawiedliwienia). Każde takie wykroczenie jest notowane i jeśli się powtarza, pracownikowi, który uprzed-nio otrzymał nagane, potrąca

Dokończenie na str. 2

## Zmiany personalne w armii Bangladeszu

Radio Bangladesz poinformo-wało o zmianach personalnych na wyższych stanowiskach w armii. Szefem i zastępcą szefa sztabu armii zostali gen. Z. Rahman i gen. Ch. M. Irzad. Byli dowódcami armii wyzwolen-czej, gen. M. S. G. Osmani zo-stał doradcą prezydenta d/s obrony.

Prezydent Bangladeszu, Chan-daker Muszatak Ahmed pow-ziął decyzję w sprawie prze-kazania dzienników „Szongbad” i „Ittifeq” ich poprzednim właścicielom, którzy występo-wali przeciwko rządowi Mu-dżibura Rahmana. Radio poin-formowało, że w Dhace, Czt-tagongu i innych większych miastach kraju panuje spokój.

PAP

## Zgromadzenie przyjaciół ONZ

25 plenarne zgromadzenie Świa-towej Federacji Stowarzyszeń Przyjaciół ONZ odbędzie się na początku października br. w Moskwie. Poinformował o tym sekretarz generalny federacji, O. Perera. Federacja, utworzona w 1946 r. w Luksemburgu, zrzesza ok. 80 krajowych organizacji przy-jaciół ONZ.

## Stosunki Indie — Bangladesz

Rząd indyjski wydał wscho-dnią granicę kraju nakaz zamknię-cia granic z Bangladeszem. Po-informował o tym w poniedziałek przedstawiciel rządu stanowe-go Bengalu Zachodniego. Krok ten podjęto w celu uniemożliwie-nia nielegalnego przekraczania granicy Indii.

## Apel G. Whitlana

Premier Australii, G. Whitlam wezwał władze RPA do wypełnie-nia międzynarodowych zobowią-zań wobec Namibii, wycofania stamtąd swej administracji i prze-kazania władzy na tym teryto-rium rdzennej ludności.

## Nowe osiedle mieszkaniowe w Gdańsku



Na dawnym lotnisku we Wrzeszczu powstaje nowoczesna dziel-nica mieszkaniowa „Zaspa”. Prace na tym osiedlu rozpoczęto w 1973 r. a już w następnym wprowadzili się pierwsi miesz-kańcy. Zakończenie budowy przewiduje się na rok 1980, do tego czasu zamieszka tu 42 000 gdańszczan. Na zdjęciu: budowa osiedla „Zaspa”.

Fot. — CAP

## H. Kissinger na Bliskim Wschodzie

### Trwają konsultacje w sprawie porozumienia egipsko-izraelskiego

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger, który przebywa obecnie na Bliskim Wschodzie, w poniedziałek 25 bm. dwu-krotnie przeprowadził rozmowy z prezydentem Egiptu. Anwa-rem Sadatem.

Według informacji z oficjal-nych kół egipskich, omówione zostały niektóre ważne punkty. Według wiadomości z tych sa-mych kół, szef państwa egip-skiego wręczył sekretarzowi stanu odpowiedź Egiptu na „Justitie” Izraela dotyczące ko-łowego porozumienia w spra-wie rozdzielania wojsk.

W przerwie między rozmowa-mi Kissinger spotkał się z dziennikarzami. Wyraził on za-dowolenie ze swych rozmów z prezydentem Sadatem, stwier-dzając, że „osiągnięty został po-stęp w kierunku przewyższyć

nia niektórych trudności”. Podkreślił też, że „możliwość osią-gnięcia tymczasowego porozu-mienia przed 1 września istnie-ję nadal”, jednakże odmówił bardziej szczegółowych infor-macji na ten temat.

Prezydent Sadat oświadczył z kolei dziennikarzom, że za-mierza nadal omawiać z sekre-tarzem stanu USA niektóre punkty poruszone w czasie po-niedziałkowych rozmów.

Szef państwa egipskiego dał przy tym do zrozumienia, że nie wytyczono jeszcze konkret-nego planu jeśli chodzi o linię wycofania się wojsk izraelskich.

Rzecznik urzędu prezydenta Republiki Egiptu oświadczył w poniedziałek wieczorem w Alek-sandrii, że „niektóre punkty pozostają jeszcze w zawiesz-e-niu i dotychczas nie zostały wy-godnione”. Rzecznik dodał, że sekretarz stanu Kissinger, któ-ry w poniedziałek wieczorem odleciał do Izraela, wiezie od-powiedź Egiptu dotyczącą wła-snie tych nierozwiązanych jesz-cze problemów. (PAP)

## Nie słabnie terror polityczny w Argentynie

W Argentynie wzrasta się nieustanny terror. W niedzielę grupa osobników zaatakowała ośrodek łączności wojskowej w La Plata (40 km od Buenos Aires). Trzech atakujących zo-stało rannych.

W ciągu ostatniego tygodnia, jak pisze agencja „Associated Press” — w wyniku zamachów terrorystycznych śmierć ponie-śli w Argentynie 20 osób.

## Wywiad gen. Pinocheta

### „Właściwa polityka” w rozumieniu junty

Szef rządzącej w Chile junty faszystowskiej gen. Augu-sto Pinochet oświadczył w wy-wiadzie dla jednego z dzien-ników — że co prawda polity-ka gospodarcza, prowadzona przez jego reżim, przynosi cierpienia warstwowi najniżej uposażonym, ale jego zdaniem, tak musi być, innej alternaty-wy nie widzi. Pinochet nie zgadza się z opinią innego ge-ne-rała chilijskiego, który twierdzi, że w obecnej tragicznej sytuacji „coś trzeba zro-bić”. Według Pinocheta, obec-na polityka jest „jedynie wła-sciwą polityką”.

Bezrobocie sięga obecnie w Chile 16,2 proc. Od 1973 r., kiedy to obalony został rząd prezydenta Allende, siła na-bywczą mas pracujących spa-ła o 50 proc. (PAP)



# Okonek – gmina z ambicjami

Niewiele brakowało — żartują w Okonku — a przed paru miesiącami proklamowalibyśmy Rzeczpospolitą Okonecką.

Niecierpliwili się ludziska, długo ponoć nie było wiadomo czy pozostaną w Koszalińskim, czy też przegarnię ich nowe województwo. Do Koszaliny wprawdzie ponad 100 kilometrów (o połowę bliżej do Pili), ale i połączeń autobusowych z tym miastem znacznie więcej, i łączność telefoniczna sprawniejsza. Teraz trzeba czy nie starania o dodatkowe kursy PKS-u do miasta nad Gwdą, o nowe łącza telefoniczne, bo na rozmowę z władzami wojewódzkimi wypada czekać i kilkanaście godzin. Urząd Miasta i Gminy nie ma dotąd także telexu, co dodatkowo utrudnia sytuację.

Trudności są jednak po to, by je pokonywać (pierwsze robocze wizyty przedstawicieli władz wojewódzkich z Pili stały się okazją do zasynalizowania wszystkich bolączek) a taką gminę, jaką jest mikroregion okonecki, z pewnością chciałoby mieć w swych granicach każde województwo. Jest to bowiem gmina ambitna i utytułowana. W ubiegłym roku w starych układach administracyjnych zajęła pierwsze miejsce w powiecie szczecineckim w konkursie o tytuł mistrza gospodarności, a wraz z pierwszą lokatą za ład i estetykę oraz czwartą za udział mieszkańców w pracach społecznych od WK FJN w Koszalinie otrzymała dyplom uznania i nagrodę w postaci 500 000 zł za wybitne osiągnięcia gospodarcze i społeczne w wojewódzkim konkursie „Gmina — mistrz gospodarności”.

W rozmowie z Mironem Sanecciem, sekretarzem KG PZPR i naczelnikiem Czesławem Kucem dowiadujemy się, że na tym terenie w ubiegłym roku wyremontowano i zbudowano 8 km dróg, trzy zbiorniki przeciwpowodziowe oraz remizę i świetlicę w Borucinie. Ogrodzono i uporządkowano wysypisko śmieci. Rozpoczęto przebudowę boiska sportowe. Rozebrano sporo ruder. Uporządkowano park w Lotyniu, a na terenie całej gminy wysadzono 40 000 kwiatów. — Trochę graliśmy na uczu-

ciach — mówi sekretarz — trochę na ambicjach, bywało też — tu spojrzenie na naczelnika — że trzeba było uciekać się do decyzji władz administracyjnych.

W pierwszych dniach sierpnia w gminie trwało normalne, znojne żniwowanie. Rozpoczęło się tu ono stosunkowo późno — Okonek leży na północnych krańcach województwa — szybko jednak uporało się ze zborem rzepaku, oczekując później na pełną dojrzałość zbóż, by wejść na pola z ciężkim sprzętem. Ale i tak kampania żniwna rozpoczęła się tu znacznie wcześniej niż w poprzednich latach, a że była sprawnie przygotowana, świadczą o tym szybki i spokojny jej przebieg oraz dobra i wydajna praca ludzi i sprzętu. Reforma administracji państwowej nie miała wpływu na przebieg żniw. Jeśli ktokolwiek stał tu przed dylematem: do Koszaliny czy do Pili, to z pewnością nie rolnicy, którzy w gminie mogą załatwić wszystkie swoje codzienne sprawy, odczuwają poprawę w zaopatrzeniu sklepów i w sprzęt do prac polowych.

Gleby na terenie gminy charakteryzują się niezłą bonitacją. Dzięki temu oraz dzięki umiejętności stosowania zabiegów agrotechnicznych, z każdym rokiem rosła tu plonność czterech zbóż (w 1960 r. wynosiły one 13,2 kwintali, w ubiegłym zaś 33,1 kwintali z hektara) i ziemniaków (odpowiednio 150 i 222 kwintali). Na ten znaczny wzrost wpływa z pewnością sąsiedztwo znajdującej się w Lotyniu Stacji Hodowli Roślin, specjalizującej się w produkcji materiału sadzeniowego ziemniaka i nasion kwalifikowanych zbóż. Dyrektorem — Władysław Neugebauer, absolwent polskiej WSR ma uzasadnione powody do dumy i zadowolenia. Wzorem prowadzone przez przedsiębiorstwo w 1973 r. odwiedził Edward Gierek, w ubiegłym zaś — Piotr Jaroszewicz. Przed rokiem zanotowano tu krajowy rekord plonów jęczmienia — 64 kwintale! Przyjeżdżały komisje. Z niedowierzaniem mierzono pola wzduż i w szerz, no i rekord został zatwierdzony.

W najbliższych latach w

gminie Okonek zostanie zwiększony obszar zasiewu wysokopłennych odmian jęczmienia i pszenicy oraz lnu i rzepaku. W związku ze specjalizacją produkcji rolnej znacznie wzrosło nie zakres usług świadczonych rolnictwu. Rozbudowana została baza SKR, która otrzymała nowoczesne warsztaty naprawcze oraz sprzęt specjalistyczny do zbioru zbóż i roślin przemysłowych.

Oczywiście — nadal rozwijać się będą miejscowe zakłady produkcyjne. Największy — Pomorskie Zakłady Przemysłu Wełnianego — w 1973 r. uzyskały drugą lokatę w krajowym konkursie lekkim. Ich załoga liczy obecnie 750 osób, a dzięki modernizacji i nowym inwestycjom w okresie kilkunastu lat będą mogły zatrudnić 1200 osób. Drugim co do wielkości zakładem produkcyjnym są Zakłady Naprawcze Mechanizacji Rolnictwa, sprawujące patronat o zasięgu ogólnokrajowym w zakresie mechanizacji prac w hodowli trzody chlewnej i owiec.

To właśnie w planowanej rozbudowie obu tych zakładów oraz SHR w Lotyniu władze miasta i gminy upatrują szansę rozwiązania wielu problemów, które utrudniają jeszcze normalne funkcjonowanie Okonka jako centrum mikroregionu. Dobrze rozwinięta jest dziś sfera usług, ale brakuje gminnego domu towarowego. Siedem spośród piętnastu wsi sołectkich posiada wodociągi, nie ma ich jednak w Okonku. Więc kolejną, poważnym problemem. SKR w dwóch bazach posiada 38 ciągników i 8 kombajnów, istnieje tu Bank Spółdzielczy, kino, klub „Ruch” i klub międzyzakładowy, ale myśli się o Gminnym Ośrodku Kultury, który powstałby z funduszy tutejszych zakładów produkcyjnych oraz instytucji. Na brak kadry cierpi Okonek także w służbie zdrowia. Oddzielny, duży i niełatwy problem to baza lokalowa szkół, budynków, w których odbywają się zajęcia daleko bowiem do norm, którym winny odpowiadać owe placówki w związku z programem reformy oświaty.

Wreszcie — mieszkania. W

Dokończenie na str. 4  
ZYGMUNT ROLA

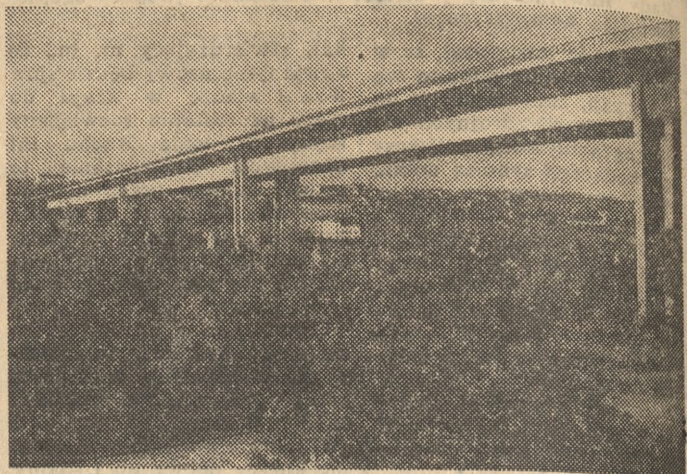
# Praskie metro

Stolica Czechosłowacji ma w sobie coś urzekającego. Ma czar i urok tysięcy krotkimi opisanymi przez poetów, odzwierciedlanych przez malarzy, rzeźbiarzy i artystów wszelkich specjalności. Jest Mekką turystów nie tylko z Europy, ale jest także — i to się chyba liczy najbardziej — przedmiotem szczególnej troski i wielkiego umiłowania samych Prązan. Jakże bowiem inaczej odcenić szczególne zainteresowanie obywateli miasta stanem prac nad budową metra czy swego rodzaju dumy płynącej z kontynuowanej obecności na wielką skalę renowacji dziesiątków i setek zabytków, będących od niebawmi nych czasów ozdobą Pragi i jej cechą charakterystyczną?

Praskie metro. Pierwszy jego odcinek oddano do użytku w maju zeszłego roku. Nazwano go umownie linią „C”. Na długości prawie 7 kilometrów znajduje się 9 stacji: pierwsza Sokolovska, ostatnia Kacerov. To jest coś, co nawet człowiekowi bywało w świecie musi zaimponować. Na każdej stacji beton, marmury, odmienny, piękny wystrój architektoniczny, nowoczesność i wygoda. System informacji działa tak sprawnie, że nie sposób się pomylić, czy zabłądzić. Na każdej stacji automaty, przepuszczające pasażera po włożeniu jednej korony. Prązanie mówią: „Ten pierwszy odcinek, to jeszcze nie jest dużo, ale to początek”. I mają rację. Budowa dalszych od cinków idzie pełną parą naprzód. Widać to zresztą nawet w samym sercu centrum Pragi na Vaclavskim Nameście czyli na Placu Waclawa, zwany przez Prązan trochę pieszczotliwie — Vaclavak.

Otóż ten Vaclavak, z wyjątkiem jego najwyższej strony w okolicy muzeum i pomnika króla Vaclava, jest albo rozkopany, albo zagrodzony parkanami, albo zabudowany różnego rodzaju barakami... Aż dziw, że kursują przez ten plac tramwaje. Ruch samochodowy natomiast jest mocno ograniczony. W dolnej części placu kursują w zasadzie tylko samochody mające związek z budową metra i wozy dostawcze. Powodem tego rozbudowania jest budowa metra.

nić ruch na najpiękniejszym, najludniejszym i najbardziej „uhandlowanym” placu nadwielawskiej stolicy — wszystkich chodników obudowane są stalowymi rurami rusztowań, staw składa się na ogół z trzech wagonów. W każdym wagonie jak głosi tabliczka — 42 miejsca siedzące i aż 220 stojących. Już teraz dziennie korzysta z metra 170 000 pasa-



Pod jezdnią mostu Klementa Gottwalda podwieszony jest tunel metra.

Fot. — „Głos”

Żeby jeszcze zupełnie utrudnić ruch na wysokości pierwszego piętra solidnymi dachami. Idąc więc Vaclavakiem ma się wrażenie wędrowki w tunelu: dookoła stalowa siatka, nad głową grube deski. W takim „tunelu” nawet w samym południu panuje ciemność i prawie półmrok.

Początkowo myślałem, że rusztowanie postawiono w celu totalnego remontu elewacji pięknych przebiegających nad siecią otaczających plac. Tymczasem zbudowano je po to, by chronić tysiące tłumy przewalające się chodnikami przed niebezpieczeństwem, grożącym z powodu możliwości spadania tynków, gzymsów, części elewacji itp.

Jazda metrem w Pradze jest dla przybysza nie tylko przeżyciem estetycznym, ale i swoimi rodzajami lekcji współczesnej Czechosłowacji. Decyzja o budowie metra zapadła w roku 1965. Pierwszy odcinek metra oddano do użytku stosunkowo szybko, zważywszy że jest to przedsięwzięcie ogromnie trudne. Korzystano zresztą, i nadal się korzysta, z pomocy fachowców radzieckich. Również pociągi metra są pro-

dukcyj radzieckiej. Każdy z nich składa się z trzech wagonów. Można więc sobie wyobrazić, ile ich będzie, gdy sieć metra osiągnie długość 92,7 kilometra, gdy będzie nie 9 stacji lecz 104 i gdy między tymi stacjami będą mknęły pociągi z szybkością do 80 kilometrów na godzinę.

Teraz całą linią „C” przejeżdża się w ciągu 13,5 minuty. Daje to przeciętną szybkość 34 kilometra na godzinę. Linia ta łączy centrum Pragi z dworcem autobusowym, przecinając po drodze Vaclavské Namesti, dwa dworce kolejowe i szereg nowo wybudowanych dzielnic mieszkaniowych. O nowoczesności praskiego metra świadczy nie tylko piękna architektura jego stacji i wszystko to, co widać gołym okiem. Jeszcze bardziej świadczą na przykład takie dane: w jednym kierunku przy maksymalnej częstotliwości może jeżdżać w ciągu godziny 40 pociągów czyli co 90 sekund pociąg. Pomnożenie to przez liczbę pasażerów i przez szybkość a uzyskanie wielkości, którym żaden inny środek lokomocji miejskiej nie jest w stanie sprostać.

Dokończenie na str. 4  
MARIAN FLEJSIEROWICZ

Kiedyś postulat ten był źle widziany jako przejaw szkodliwych nastrojów konsumpcyjnych. Od kilku lat, a zwłaszcza od VI Zjazdu PZPR, stał się naczelnym celem partii i państwa wobec narodu. Pod tym hasłem kończymy pomyślnie obecną pięciolatkę, świadomą co najmniej dwóch prawd: że wyrwali się ze stagnacji paraliżującej nas pod koniec lat 60-tych, a nasze tempo rozwoju należy do najszybszych w świecie — oraz, że nasze osiągnięcia należy uważać jedynie za udany start. „Nie wolno nam nigdy — mówił Edward Gierek na XVI Plenum KC — poddawać się samozadowoleniu i poprzestawać na osiągniętych”.

Suto zastawiony stół dziś jest jeszcze dla wielu Polaków zasadniczym miernikiem dobrej egzystencji. Spożycie mięsa zaś stanowi w tej mierze papierka lakmusowa poprawy. Choć w ostatnich latach przyrost jego produkcji był rekordowy (lata 1971—1973 po 8 proc. rocznie) i choć w obecnej pięciolatkę jego spożycie na głowę ludności wzrosło o 17 kg (w poprzednich dwóch pięciolatkach tylko o 10,5 proc.) to apetyt na ten artykuł spożywczy wciąż nie jest zaspokojony.

Rozumiejąc te potrzeby, planuje się dalszy wzrost spożycia mięsa, a ostatnie podwyżki cen skupu żywności stwarzają nowe zachęty dla hodowców. Oblicza się, że ten rok zamkniemy spożyciem 70 kg mięsa. W roku 1980 ma być 75—77 kg, a w 1990 roku — 85—90 kg.

Wszystkie te dane świadczą o dominujących wciąż potrzebach podstawowych. Jakkolwiek pożywamy już statystycznie więcej mięsa na mieszkańca niż Holender, Norweg, Włoch, Węgier i Bułgar, tzw. model wyższości nie jest u nas najlepszy. Żle jest zwłaszcza ze spożyciem ryb, serów, warzyw, owoców — w stosunku do wielu innych krajów. Stąd też wzmożony nacisk na rynek mięsny. Wymownym tego dowodem jest fakt, iż z każdego procenta zwiększonych zarobków i innych wypłat, aż 0,7 część przeznaczają się wciąż na zakup większej ilości tego atrakcyjnego białka zwierzęcego.

Ale te tendencje zaczynają słabnąć. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług przewidywa w swej prognozie konsumpcji ogólny padek udziału żywności w strukturze zakupów, który wyrazi się w roku 1980 wskaźnikiem 40,5 — 40,9 proc. Powoli już nie suto zastawiony stół, lecz inne wartości stanowią o treści pojęcia: ŻYCIE LEPIEJ.

## Czy zawsze wyścig?

Socjalizm zakłada wszechstronny rozwój osobowości ludzkiej, wykorzystanie wszystkich talentów jednostki, wysoki poziom etyczny człowieka, rozbudowaną wrażliwość estetyczną, głęboki patriotyzm i humanizm. Na te wielkie cele wielkie mięsne dywagacje brzmią wręcz trywialnie, ale przecież nawet najwspanialszą budowlę trzeba zaczynać od fundamentów. W rywalizacji z krajami kapitalistycznymi zapewnić będziemy musieli naszym obywatelom dobre warunki mieszkaniowe, poprawę opieki zdrowotnej, lepsze zaopatrzenie w odzież, sprawniejszą komunikację. Tych prostych składników jakości życia można wymienić bez liku. Dla przykładu tylko

## Wzorce konsumpcji

# Życie lepiej i dostatniej

problem szybkiej informacji między ludźmi. Jej głównym środkiem jest wciąż jeszcze telefon. Wielkie tu mamy do nadrobienia zaległości. Na 1000 mieszkańców mieliśmy w ub. roku 63 aparaty, podczas gdy Węgry — 89, mieszkańcy NRD — 130, Czechosłowacji — 154. W Szwecji wskaźnik ten wynosił 576, zaś w samym Sztokholmie liczba telefonów przewyższa liczbę jego mieszkańców.

Powstaje jednak pytanie, w jakim stopniu kształtowanie jakości życia polegać ma na bieżąco statystycznych rekordów w dziedzinie zaspokajania potrzeb materialnych? Czy zawsze chodzić będzie o stosowanie wyścigu? Czy wszelkie wzory cywilizacyjne i kulturowe bardziej od nas rozwiniętych krajów mają stanowić przedmiot naśladowania? Postawmy więc pytanie: czy nieograniczona różnorodność wzorów i modeli konsumpcji, ustawicznie zmieniające się zasady mody są czynnikiem pożądany — czy nie? Czy owa feeria barw, rodzajów, gatunków służy wzbogacaniu osobowości ludzkiej?

## Nie dyktat lecz wybór

Trudno to odpowiedzieć jednoznacznie.

Na pewno różnorodność i kolorystyka są wartościami cenniejszymi niż szaryzacja i monotonia. Wszystko ma jednak swoje granice. Przesada jest szkodliwa nie tylko ze względów estetycznych, lecz z bardzo prozaicznych zasad oszczędności. System kapitalistyczny przez sugestywną reklamę stwarza sztucznie pewne potrzeby społeczne. Bo w systemie tym liczą się nie wartości użytkowe towarów, ale ich wartość wymienna. Ona przynosi zysk, ona pomnaża kapitał. Jeżeli wielkie firmy nie są w stanie zaproponować odbiorcom nowych, rzeczowo uzasadnionych wartości użytkowych, tworzą wartości prestiżowe. Nie służą one praktycznie żadnym uzasadnionym potrzebom, ale dodają splendoru ich nabywcom, podkreślają ich rangę, pozycję materialną, autorytet służbowy itp. Poprzez tak sztucznie rozbudzone potrzeby ożywia się popyt na różne asortymenty ubrań, sukien, butów itp. Gdy rzecz dotyczy materiałów chłonnych przedmiotów, jak meble, auta, mieszkania itp., ich zmiany prowadzą często do bezmyślnego marnotrawstwa surowców, niszczenia zasobów przyrody, środowiska naturalnego. Słabo więc naśladownictwo wzorców tzw. konsumpcji dystrykcyjnej jest u nas raczej nie do przyjęcia.

Karol Marks przewidywał powstanie „królestwa wolności” człowieka. Oczywiście, w królestwie tym istnieć powinna możliwość jak najszerzego wyboru różnych wartości materialnych i kulturalnych. Ale bogactwo możliwości nie powinno być równoznaczne z dyktatem towarów, z reklamowym ogłupianiem konsumenta, typowym dla kapitalistycznego handlu.

Dlatego jakość życia w naszym wydaniu wiązać się powinna z planowym kształtowaniem wyższych potrzeb, głębszych zainteresowań ludzkich, a nie tylko pogonią za barwą i innością.

## Zadecyduje wydajność

Mówiąc o lepszym życiu nie możemy w żadnym przypadku oddzielić konsumpcji od produkcji. W tej właśnie drugiej dziedzinie tkwi bowiem klucz do pomyślnego wyniku pokojowej rywalizacji. Kluczem tym jest wydajność pracy. Oto wyniki lat pogrudniowych: rok 1971 — wzrost o 6,2 proc.; rok 1972 — 8,9 proc.; 1973 — 12,1 proc.; 1974 — 12,8 proc. Rok bieżący według szacunków — 11 proc. Rezultaty te plasują Polskę w czołowie świata pod względem wzrostu tempa wydajności. Musimy to tempo utrzymać na lata następne. I jest to w pełni realne. Opracowaliśmy nowe zasady planowania i finansowania w przemyśle, zreformowaliśmy system zarządzania administracyjnym krajem, zapewniliśmy sobie dostawy nowoczesnej techniki i technologii z najbardziej rozwiniętych krajów na taką skalę, jakiej nie było jeszcze w powojennej historii Polski.

Istnieją realne szanse generalnego zwiększenia wpływu nauki na gospodarkę. Wystarczy powiedzieć, że przyrost kadr w ciągu ostatnich 4 lat był w nauce polskiej wprost zawrotny — bo sięgał 90 procent.

Choć więc o wykorzystanie wielkich rezerw tkwiących w tych korzystnych zmianach. O rozmiarze tych rezerw niech świadczy choćby taki fakt z dziedziny nauki. W Polsce na 1 wynalazek przypada średnio 16 pracowników naukowo-badawczych. Za granicą — 5 do 10. A więc aktywność wynalazcza naszych placówek nauki jest prawie dwukrotnie niższa. Dlaczego? Co tu przeszkadza? Jakże trzeba usunąć bariery, aby talenty uczonych polskich zaowocowały na skalę rzeczywistych możliwości i potrzeb? Jak pokonać zadziwiające różnice między poszczególnymi uczelniami, wyrażające się np. w roku ubiegłym w ten sposób, że omawiany wskaźnik wynalazczości wyniósł w Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy 5, a w Politechnice Świętokrzyskiej aż 46?

Równajmy więc do przodu! We wszystkich dziedzinach. To hasło najsukcesowniej torować będzie droge postulatowi: ŻYCIE LEPIEJ I DOSTATNIEJ.

LECH WINIARSKI

# Trwają próby uzgodnienia programu politycznego w Portugalii

W niedzielę wieczorem 5 biuro sztabu generalnego portugalskich sił zbrojnych, zajmujące się sprawami informacji i propagandy, opublikowało za pośrednictwem radia komunikat, który głosił, iż w forcie Saint Julien odbyło się posiedzenie z udziałem prezydenta Costy Gomesa, członków Rady Rewolucyjnej i oficerów w COPCON (wojsk bezpieczeństwa wewnętrznego).

Komunikat stwierdzał, że w czasie posiedzenia podjęto szereg decyzji, zmierzających do zjednoczenia sił zbrojnych w celu programu akcji politycznych, będącego syntezą dokumetu opracowanego przez grupę oficerów z COPCON i programu obrony rewolucji, przedstawionego przez rząd tymczasowy Vasco Goncalvesa. Komunikat odrzucił dokument „umiarkowanych”, opracowany przez zwolenników Maio Antunesa.

Wcześniej prezydent Costa Gomes opublikował komuni-

kat, stwierdzający m. in., że 5 rząd tymczasowy będzie sprawował władzę w kraju do czasu aż zostanie rozwiązany kryzys w iunie Ruchu Sił Zbrojnych. Stwierdzenie to zostało uznane przez niektórych obserwatorów za wyraz poparcia dla rządu Vasco Goncalvesa, którego dymisji domagała się ugrupowania konserwatywne.

Tymczasem zaskoczeniem dla obserwatorów było anulowanie w niedzielę wieczorem przez prezydenta republiki obywateli komunikatów.

W niedzielę w mieście Leiria, 130 km na północ od Lizbony doszło do nowej demonstracji zorganizowanej przez siły reakcyjne. Demonstranci zaatakowali biuro Partii Komunistycznej. Interweniowało wojsko nie dopuszczając do rozszerzenia się zamieszek.

W Rosio De Sao Braz odbył się wielotygodniowy wiec, na którym wystąpił sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej, Alvaro Cunha. Oświadczył on, że komuniści portugalscy domagają się szybkiego podjęcia kroków, które przywróciłyby Ruchowi Sił Zbrojnych awangardową rolę w armii. A. Cunha podkreślił, że jednym z doniosłych zwycięstw osiągniętych

przez siły ludowe Portugalii jest reforma rolna. Dodał, że jeśli siły zbrojne nie będą w stanie obronić rewolucji uczynią to miliony Portugalczyków.

W poniedziałek poinformowano w Lizbonie, że w wyniku narady przedstawicieli portugalskich partii postępowych z rewolucyjnymi oficerami Ruchu Sił Zbrojnych został utworzony wspólny organ — „Tymczasowy sekretariat”, którego zadaniem będzie organizowanie wspólnych działań przeciwko reakcji i na rzecz dalszego rozwoju procesu rewolucyjnego. W skład sekretariatu weszli przedstawiciele ośmiu partii i organizacji, w tym portugalskiej Partii Komunistycznej i Portugalskiego Ruchu Demokratycznego.

Wspólny komunikat sił lewicy podkreślał, że podejmą one wysiłki w celu utworzenia jednolitego frontu postępowego. (PAP)

Wstolicy Timoru — Dili

## Walki objęły teren portu

Komunikat władz portugalskich opublikowany w Makau, stwierdza, że nadal dochodzi do walk między rywalizującymi ze sobą ugrupowaniami politycznymi na Timorze. Do strzelaniny doszło nawet w rejonie portu w stolicy kraju Dili, który ogłoszono strefą neutralną. W strefie tej przebywa kilkaset osób chcących opuścić wyspę. Uchodźców tych ma zabrać na pokład frachtowiec „Macdili”. Inny frachtowiec, norweski „Lloyd Bakke” przywiózł w poniedziałek rano do miasta Darwin w Australii 1115 osób, które opuściły Timor — głównie Portugalczyków.

Rząd Indonezji zdementował w poniedziałek doniesienia prasowe, jakoby wojska indonezyjskie zamierzały interweniować w Timorze portugalskim. (PAP)

SPORT-SPORT

Atrakcyjne turnieje żużlowe

## Dzisiaj — w Ostrowie jutro — w Poznaniu

Dzisiaj i jutro dwa wielkopolskie miasta Ostrow i Poznań będą miejscami interesujących turniejów żużlowych. W zapowiedzi nie ma pomyłki: turniej poznański organizowany przez gnieźnieński Start planowany na czwartek 28 odbędzie się z przyczyn technicznych o dzień wcześniej czyli w środę 27 sierpnia.

A o pełna lista zawodników, którzy wystartują dzisiaj o godz. 17 w międzynarodowym indywidualnym turnieju żużlowym o puchar Wojewody Kaliskiego: nr 1. Wiktor Kałmykow (ZSRR), 2. Edward Janarz (Stal Gorzów), 3. Jerzy Rembas (Stal), 4. Zygfryd Kostka (Sparta Wrocław), 5. Walery Gordiejew (ZSRR), 6. Mikołaj Korniew (ZSRR), 7. Józef Jarmuła (Włókniarz Częstochowa), 8. Wiktor Trofimow (ZSRR), 9. Władimir Gordiejew (ZSRR), 10. Ryszard Fabiszewski (Stal), 11. Henryk Glucklich (Polonia Bydgoszcz), 12. Mariusz Okoniewski (Unia Leszno), 13. Piotr Bruzda (Sparta), 14. Zenon Plech (Stal), 15. Bernard Jäder (Unia), 16. Bogusław Nowak (Stal). Głównym organizatorem imprezy ostrowskiej jest gorzowska Stal.

Jak widać z powyższego zestawienia startujących, zawodnicy zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. W wielu przypadkach będą to rewanże za finały europejskich indywidualnych MŚ rozegranych w minioną niedzielę w Bydgoszczy. Przypomnijmy, iż spośród uczestników zawodów w Ostrowie i Poznaniu do finału światowego na Wembley (6. IX br.) za kwalifikowali się według kolejności zajętych miejsc: Glucklich (był piątą z 9 pkt.), Trofimow i Walery Gordiejew (za jeździ miejsca od 6 do 8 z 8 pkt.), Janarz (sklasyfikowany na miejscu 9—10 z 7 pkt.) oraz Plech (11—12 z 6 pkt.). Władimir Gordiejew (13 — 5 pkt.) jest rezerwowym. Na Wembley nie zakwalifikował się Kałmykow, a Korniew był w Bydgoszczy rezerwowym.

Zawody w Poznaniu w niedzielę identycznej obsadzie (miejscie Okoniewskiego zajmie Wojciech Kaczmarek, a Jädera — Eugeniusz Blaszkowski) rozpoczną się na stadionie Olimpii na Gołębim o godz. 18. Głównie trofeum stanowi puchar ufundowany przez Prezydenta Poznania. Przedprzedaż biletów prowadzi sekretariat „Olimpii”, ul. Grunwaldzka 22 oraz „Orbis” przy ul. Czerwonej Armii 33.

Gnieźnieński Start zmierzy się 31 bm. (niedziela) w kolejnym pojedynku II-ligowym na własnym torze z wiceliderem tabeli Stalą Toruń. Początek meczu o 18.30. Gnieźnianie będą się chcieli zapewne zrehabilitować za ostatnią porażkę.

## Bez sukcesów w MŚ wioślarzek

Nie przyniósł medalowego sukcesu polskim wioślarzom start w niedzielnych finałach mistrzostw świata. Do walki o medale ostatniego dnia kobiecych zawodów przystąpiły dwie nasze osady — Ewa Ambrozjak w jedynekach oraz dwójka bez sternika — Anna Karbownik i Małgorzata Kawalska. Na sze reprezentantki nie włączyły się do walki o medalowe trofea. Ewa Ambrozjak w finale zajęła szóstą lokatę. Nieco lepiej popłynęła Anna Karbownik i Małgorzata Kawalska, ale i one uplasowały się dopiero na piątym miejscu, przegrywając czwarte miejsce o jedną setną sekundy z osadą bułgarską. Trzy czołowe osady były poza zasięgiem Polek.

Mistrzostwa przyniosły generalny sukces ekipie NRD. Zawodniczki tego kraju wygrały 5 spośród sześciu finałów. Jedyne radzieckie dwójce udało się pokonać zawodniczki NRD, poza tym reprezentantom żadnego innego kraju nie udało się stanąć na najwyższym podium.

Równolegle z mistrzostwami kobiet toczyła się rywalizacja mężczyzn w konkurencji łodzi wagi lekkiej, w której Polacy nie startowali. Tu stawka była bardziej wyrównana, a medalami podzielili się reprezentanci 7 państw.

Medaliści mistrzostw wioślarzy — waga lekka: skiff: 1. Reto Wyss (Szwajcaria) — 7.41,69; 2. Raimund Haberl (Austria) — 7.48,04; 3. Bill Belden (USA) — 7.51,51.

z Motorem w Lublinie (19:58 — najwięcej punktów dla Startu zdobyli Blaszkowski i Kaczmarek 4).

A. K.

## x dalekopisem

W niedzielę późnym wieczorem hokejowa reprezentacja Polski rozegrała w Czerepowcu swój pierwszy mecz w tradycyjnym turnieju o nagrodę redakcji „Sowietzskij Sport”. Polacy rozgromili reprezentację Rumunii 9:0 (3:0, 1:0, 5:0). Bogatym łupem bramkownic podzielił się: Tadeusz Obłój i Leszek Tokarz — po 2 oraz Andrzej Iskrzycki, Józef Batkiewicz, Wiesław Jobczyk i Walenty Ziętara. Dziewiątego gola strzelił do własnej bramki Rumun Pisaru.

W Polanicy-Zdroju zakończył się 25 bm. XIII międzynarodowy turniej szachowy o memoriał arcymistrza Akiby Rubinstein.

Pierwszym miejscem podzielił się z równą ilością — 10 punktów Jurij Awerbach (ZSRR) oraz Jan Plachetka (CSRS). Trzecie miejsce zajął Zbigniew Doda (Polska) — 9,5 pkt., co jest życiowym sukcesem tego szachisty.

## Łuczniczwo

## T. Malicki i Surma zwyciężają

W niedzielę zakończyły się w Prudniku łucznicze mistrzostwa Polski. Wśród kobiet tytuł mistrzowski w 2-lab zdobyła zdecydowanie najlepsza łuczniczka zawodowa Jadwiga Wilejto (Chernik Police) — 2445 pkt., srebrny medal przypadł Bogumile Bielas (Resovia) — 2367 pkt., a brązowy Marii Palczak (Resovia) — 2366 pkt.

Jadwiga Wilejto została triumfatorką obu niedzielnych strzelan na dystansach 2x50 m i 2x30 m. W tej pierwszej konkurencji Wilejto uzyskała 590 pkt., wyprzedzając Marię Palczak — 579 pkt. i Małgorzatę Jeżewską (Stella Kielce) — 570 pkt. W konkurencji 2x30 m Wilejto uzyskała 675 pkt., ustanawiając tym wynikiem rekord Polski. Poprzedni był o 8 pkt. gorszy. Srebrny medal wywalczyła Palczak — 661 pkt., a brązowy Bielas — 657 pkt.



Tadeusz Malicki z poznańskiej Surmy — mistrz Polski w łucznicztwie na rok 1975. Fot. — K. Przychodźki

Dzięki doskonałej postawie w sobotę i niedzielę Jadwiga Wilejto wyrównała rekord świata w 1-lab (pojedyncza runda FITA) — uzyskując 1249 pkt. Mistrzyni Polski ustanowiła także rekord kraju na odległość 50 m, wynikiem 311 pkt.

Drużynowo wśród seniorów zwyciężyła Resovia — 6961 pkt., przed Marymontem Warszawa — 668 pkt. i Stellą Kielce — 6729 pkt. Mistrzem Polski w 2-lab został Tadeusz Malicki (Surma Poznań) 2437 pkt. wyprzedzając Jana Popowicza (Resovia) — 2406 pkt. i Małgusza Szymczaka (Drukarz Warszawa) — 2397 pkt.

W konkurencji 2x50 m pierwsze miejsce zajął Tadeusz Malicki — 615 pkt., przed Bogusławem Bortnikiem (Jagiellonia) — 601 pkt. i Andrzejem Włakiem (Resovia) — 597 pkt. W strzelaniu 2x30 m złoty medalista Tadeusz Malicki poprawił o 4 pkt. rekord Polski uzyskując 687 pkt. Drugie miejsce zajął Jerzy Kazanowski (Marymont) — 676 pkt., a trzecie — Bogusław Bortnik — 670 pkt.

W klasyfikacji zespołowej wśród seniorów triumfowała Surma Poznań — 7088 pkt., przed Resovią — 7046 pkt. i Marymontem — 6910 pkt. Tym samym Surma została ze polowym mistrzem kraju.

## Wzrost importu ropy naftowej do USA

Mimo wszelkich wysiłków rządu USA zmierzających do zmniejszenia zależności kraju od dostaw ropy naftowej z zagranicy, sytuacja w tej dziedzinie nie polepsza się. Zakomunikowało o tym ministerstwo spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych. W pierwszym kwartale br. USA przy pomocy importu zaspokoili 37 proc. swego globalnego zapotrzebowania na ropę naftową (34,5 proc. w analogicznym okresie 1973 r.).

## Za zgodą biskupa

## W Dijon żłobek zamiast kościoła

Po co budować nowe kościoły — pod takim tytułem publikuje „Le Monde” z 13—14 VII. 75 r. korespondencję własną z Dijon. „Czy dzisiaj potrzeba jeszcze budować kościoły? Pytanie to powstaje za każdym razem, kiedy urządzi się nowa dzielnica” — czytamy w „Le Monde”. Jest ono aktualne także w roku bieżącym. Oto w nowej dzielnicy miasta Dijon znajduje się plac o powierzchni 2463 metrów kwadratowych, będący własnością kurii biskupiej i przeznaczony pod budowę kościoła.

„A jednak — pisze korespon-

dent — nie będzie kościoła w tej dzielnicy. Na placu zarezerwowanym na jego budowę stanie żłobek. Tak zdecydowała rada miejska w Dijon za zgodą biskupa tego miasta. (...) Odmowa zbudowania nowego kościoła w Dijon jest tym bardziej znamienita, że dawne miejsca kultu w tym mieście z biegiem lat zostały obrócone na inne cele.

Jedną z przyczyn są wysokie koszty utrzymania starych budowli. W Dijon większa część miejsc kultu jest obecnie zamknięta w ciągu dnia, zapewne przed złodziejami i bezdomnymi włóczęgami, lecz stwierdza się również, że kościoły nie są już spokojną przystanią, do której dążyli katolicy z dawnych lat.

Wiele kościołów i kaplic zniknęło w osiemnastym stuleciu, potem w okresie rewolucji, a jeszcze więcej w pierwszych latach dziewiętnastego wieku. Kościół św. Stefana zbudowany w połowie osiemnastego wieku, przemianowany podczas rewolucji na katedrę, obecnie gości w swoich murach wydział izby handlowej, w części zaś urządzono muzeum. Muzeum sztuki sakralnej będzie wkrótce urządzane w kaplicy św. Anny, zbudowanej przez bernardynki na początku siedemnastego wieku. Kościół św. Filiberta będzie przekształcony w tym roku na ośrodek wystaw, konferencji i koncertów. Oddany miastu w r. 1973 kościół św. Jana z XV wieku przysiął aktorów Teatru Burgundzkiego. Biblioteka miejska mieści się w dawnej kaplicy z szesnastego wieku, a ośrodek psycho-terapeutyczny w obrębie klasztoru Karfuzów. (...) Umowa między kurją biskupią a miastem przewiduje, że w środku dzielnicy będzie urządzony lokal administrowany przez miasto i obciążony na zawsze serwitutem przeznaczania go na potrzeby kultu katolickiego w soboty, niedziele i święta. Dzięki temu — mówią chrześcijanie mieszkający w tej dzielnicy — kościół nie jest uprzywilejowany... Aby udzielić komunii ustawia się stół w tym lokalu.

Po cóż więc budować dzisiaj nowe kościoły? — pyta „Le Monde”. (Is)

## Praskie metro

Dokończenie ze str. 3

Obecnie budowniczowie praskiego metra wykonują jeden z trudniejszych jego odcinków — przejście pod Wлтаwą. W ten sposób praskie Staro Miasto otrzyma podziemne połączenie z dzielnicą najbardziej przez turystów nawiedzana. Zwie się ona Mala Strana. Przez Mala Stranę wiedzie droga na Hradczany, które od wieków niezmiennie górują nad miastem. Kiedyś siedziba królów, dzisiaj siedziba prezydenta socjalistycznego państwa.

Przy okazji budowy metra przerzucono nad jedną z praskich dolin olbrzymi wiadukt zwany mostem im. Klementa Gottwalda. Wiadukt ten jest częścią drogi szybkiego ruchu i prowadzi na autostradę, której budowa trwa już od kilku lat. W pierwszym etapie łączący ona Pragę z Brnem i Bratysławą. Trasa ta ma być gotowa do roku 1977. Potem w dalszej przyszłości wybuduje się autostradę biegnącą z zachodu aż do granicy ZSRR: Pilzno — Praga — Koszyce — Michałowce. Budowa nowych i nowoczesnych dróg, dostosowanych do ciągle rosnącego w Czechosłowacji ruchu komunikacyjnego rzuca się w oczy na wszystkich niemal kierunkach. Często jest to poszerzanie i unowocześnianie dróg już istniejących. Ale stara droga ma się do nowej jak poczyty tramwaj (który w Pradze ciągle jest jeszcze najważniejszym środkiem komunikacji masowej) do metra.

Jaki jednak związek ma most im. K. Gottwalda z metrem? Otóż pod mostem, a ściślej tuż pod jezdnią podwieszono tunel, którym przebiega trasa metra. Pasażerowie nawet nie zauważają, że kolej jedzie nie pod ziemią lecz wysoko ponad nią. A gdy się patrzy z zewnątrz na most, to



Jan Bolesław Ożóg — „Mój autentyzm”. Wyd. Literackie, s. 202, zł. 30.

„Manifesty romantyzmu 1790—1830. Anglia, Niemcy, Francja”. — wybór tekstów i opracowanie Alicji Kowalczykowej. PWN, s. 391, zł. 50.

Józef Pasternak — „Wspomnienia”. Wyd. Literackie, s. 15, zł. 15.

Jan Michalski — „Obóz przy Sandstrasse”. Czyt., s. 431, zł. 35.

Anna Kamińska — „Rozmowy z profesorem Daleckim”, wyd. II. Wyd. Łódzkie, s. 138, zł. 20.

Teodor Goździkiewicz — „Buraski, czarnuchy...”. LSW, s. 199, zł. 26.

Aniela Szwajcerowa — „Ignacy Domeyko”. Interpress, s. 179 + ilustr., zł. 23.

Jerzy Robert Nowak — „Węgry 1939—1974”, wyd. II zmienione i uzupełnione. „Omega”. Wiedza Powsz., s. 263 zł. 20.

„Uzdrowiska dolnośląskie i ich okolice. Balneologia — historia — przyroda — sztuka”. — pod red.

## Ryzykował nie tylko pilot

## Nieudana wyprawa balonem przez Atlantyk

Na oczach 3 tys. widzów zgromadzonych w Mashpee w stanie Massachusetts Amerykanin Sparks wystartował w połowie ubiegłego tygodnia do lotu balonem przez Atlantyk. W momencie startu tłum zauważył z przerażeniem, że na linie zwisającej pod gondolą unosi się w górę człowiek. Gdy balon zniknął w chmurach nadeszła droga radiowa wiadomość, że Sparks wciągnął wiszącą na linie na pokład. Okazało się, że jest to pasażer na gapę, który postanowił bez wiedzy Sparksa towarzyszyć mu w locie. Śmiała próba przelotu Atlantyku nie powiodła się jednak. Po pokonaniu 250 km balon o nazwie „Odys” zmuszony był wodować na Atlantyku.

Powodem niepowodzenia była nieszczerłość powłoki balonu, z którego ulatniał się gaz. Dowódca i jego pasażer na gapę, wyładowali na Atlantyku w odległości 240 km na południe od wyspy Manhattan. Przekazali jednak meldunek ośrodkowi obserwacyjnemu na wybrzeżu, który zorganizował po moc. Dla ratowania aeronautów wysłano helikopter.

Ta nieudana próba nie jest pierwszą w historii planów przelotu balonem nad Atlantykem. Od 1970 roku zginęło już 5 śmiatków, którzy wybrali się w tę niebezpieczną podróż balonem. (PAP)

Antoni Falkiewicz i Marii Starzewskiej. Ossolineum, s. 439, zł. 50. Jerzy Kucharczyk, Maciej Sysło — „Algorytmy optymalizacji w języku ALGOL 60”. PWN, s. 264, zł. 34.

Lucjan Sobczyk, Adolf Kiszka — „Chemia fizyczna dla przyrodników”. PWN, s. 581, zł. 68.

Edward Kański, Lucjan Siewierski — „Wybrane działy matematyki wyższej z ćwiczeniami”. PWN, s. 315, zł. 42.

Hanna Komorowska — „Nauczanie gramatyki języka obcego a interferencja”. Wyd. Szkolne i Pedagog., s. 173, zł. 25.

Roman Kurkiewicz — „Historia ciepła”. Nasza Księgarnia, s. 206, zł. 60.

Juliusz Derecki — „Promienowanie jonizujące”. PWN, s. 215, zł. 22.

W. Jerzy Wesolowski — „Programowanie nowej techniki”, wyd. II rozszerzone. PWN, s. 340, zł. 44.

„Międzynarodowy kod sygnałowy”, wyd. II uzupełnione. Wyd. Morskie, s. 287, zł. 52.

Michał Cwirko-Godycki — „Schematy do ćwiczeń z anatomii człowieka”. PWN, s. 333, zł. 26.

Czesław Gutermann — „Tabela podatków obrotowego i dochodowego dla rzemiosła i innej działalności zarobkowej”. Wyd. Prawnicze, s. 111, zł. 40.

ZYGMUNT ROLA

## POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

w Poznaniu

zawiadają zainteresowane instytucje i kontrahentów, że zarządzeniem nr 30/75 Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Produkcji Drobiarskiej „Poldrob” z dniem 1 lipca 1975 roku — zostały powołane:

- Poznańskie Zakłady Drobiarskie w Poznaniu, ul. Wykopy nr 2/4 — działające na terenie województw: poznańskiego, leszczyńskiego, pilskiego.
- Ostrowskie Zakłady Drobiarskie w Ostrowie Wlkp., ul. Dembińskiego nr 13 — działające na terenie województw: kaliskiego, konińskiego.

4587-K1

## POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN PAKUJĄCYCH

w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 1/9

POSZUKUJE OD WRZESNIA BR.

## KWATER PRYWATNYCH

dla swoich pracowników (pokoje 1 lub 2-osobowe).

Warunki płatności do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych — pokój 19, telefon 67-44-71, wewn. 87.

4838-K1

## Praca Nauka

Pracownik domowa potrzebna.

Ostrowa 27, parter.

21041g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

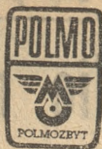
ul. Rynek 22, parter.

22151g

Pracownik 2 brukarzy na

ul. Rynek 22, parter.

22151g



Sklep

PP. Polmozbyt nr 30  
w Kaliszu, ul. Targowa 2

## POSIADA DO WYPRZEDAŻY

przećenione części do motocykli  
krajowych.

Wyprzedaż w/w części trwać będzie do  
końca września 1975 r.

4895-K1

Byliny zawiłca — sprze-

dam. Pasieka 10. 20490g

Sprzedam skóry z nutril

wygarbowane. Adres: Roz-

miar, Komorniki, ulica

Fabianowska 3. 20496g

Sprzedam bojler i hydro-

for. Poznań, Kółkaj 106.

20501g

Tokarnie zegarmistrzow-

skie — sprzedam. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 20522g.

Sprzedam bony PeKaO.

Oferty — „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 20536g.

Sprzedam 2 konie i siew-

nik. Mączyński, Gołuski,

ul. Szkolna 13 (koło Pa-

lędzia). 20542g

Nowy samochodowy ma-

gneton kasetyowy stere-

ofoniczny, japoński z glo-

śnikami (10 tys. zł) oraz

dwie palniki na ropę,

szwedzkie — sprzedam.

Oferty — „Prasa”, Grun-

waldzka 19 dla 20558g.

Sprzedam nowy silnik —

„Iffa”, wysokoprężny. Tel.

443-58, po 18. 20591g

Sprzedam pianino. Tel.

479-64. 20616g

Sprzedam nadproża, ake-

many, stęple, supreme,

stal 6, niemieckie 10-

żeczko dziecięce. Telefon

32-02-16. 20627g

Sprzedam SHL. Ul. Sta-

nislawa 37 m. 1, godz.

18-18. 20636g

Sprzedam szafę chłodzi-

czą 600 litrów, kościarkę,

klaski norce. Luboń 1,

Pułaskiego 3. 20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

20641g

## Nieruchomości

Pilnie, korzystnie sprze-

dam nową komfortową

willę bliźniaczą zaraz wol-

ną, z ogrodem, dzielnicą

Podolany (700.000,-), po-

dobną zaraz kupię do mi-

liona zł, także wolną przy

komunikacji tramwajowej

w Poznaniu. Poważne

zgłoszenia przyjmuję A-

damski, Poznań, Matejki

33a. 20189g

Dom lub parcelę pod

budowę domu w Pozna-

ni kupię. Wilczyński, No-

we Miasto, poczta Nowe

Miasto. 1043p

Gospodarstwo rolne 15 ha

ziemi, zabudowania mu-

rowane, stan dobry, sprze-

dam. Możliwość prowadze-

nia hodowli, sadownictwa

— ogrodnictwa. Ziemia

pszenno-buraczana na te-

renie miasta. Julia Sek,

68-200 Żary, ul. Zagańska

74.. 1068p

Sprzedam willę z ogro-

dem, warsztatem w cen-

trum Chodzieży. Po kup-

nie wolne mieszkanie. O-

ferty „Prasa”, Grunwaldz-

ka 19 dla 788p.

Kupię dom jednorodzinny

w Poznaniu do 500 tys.,

perferencje wykluczone. O-

ferty „Prasa”, Grunwaldz-

ka 19 dla 789p.

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

20360g

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Turystyczne

## „PRZEMYSŁAW”

ZWRACA SIĘ DO MIESZKAŃCÓW  
MIASTA POZNANIA Z PROŚBĄ

## O ZGŁASZANIE WOLNYCH POKOI

na kwaterowanie przyjezdnych.

Wolne pokoje zgłaszać można na czas trwania  
imprezy targowej w miesiącu październiku,  
a także na okres całego roku.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Recepcja  
Główna W. P. T. „Przemysław”, ul. Głogowska 16,  
— telefon nr 651-63.

4053-K1

## Różne

Składam podziękowanie —

Stanisławowi Gładyskiemu,

zam. Poznań, ul. Dług-

osza 2a m. 2 — za zna-

leżenie portfela z doku-

mentami i pieniędźmi.

Czesław Gorzelańczyk.

20335g

Orwochrom — barwne

przeźroczyste wywołuje w

terminie do 4 dni. Wyko-

nuje barwne prace ama-

torskie w terminie do 2

tygodni. Zakład Fotogra-

ficzny Jan Kolec, Ra-

dzajczaka 36 (narożnik Czer-

wonej Armii). 20879

Naprawa lodówek. Łuka-

szewski, tel. 740-87. 19252g

20879

20879

20879

20879

20879

20879

20879

20879

20879

20879

20879

20879

20879

2

TEATRY

MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Aresztuję cię przyjacielu” (ang. 15 l.), g. 15, 18, 20 „Król, dama, walet” (RFN 18 l.).  
APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Znikąd donikąd” (pol. 15 l.).  
BAŁTYK — g. 10, 13, 30, 16, 30 „Wielki Gatsby” (USA 15 l.).  
GONG — g. 10, 12, 20 „Charley Varick” (USA 18 l.), g. 16, 18 „Człowiek, który przestał palić” (szw. 15 l.).  
GRUNWALD — g. 17, 19, 30 „Znikający punkt” (USA 18 l.).  
GWIAZDA — g. 16, 18 „Bezdomny” (bulg. b.o.), g. 20 „Próba teroru” (USA 15 l.).  
KOSMOS — g. 20 „Ten trzeci” (NRD 15 l.).  
MALTA — g. 16, 18, 20 „Nie starzejemy się razem” (fr. 15 l.).  
MINIATURA — g. 15, 30, 17, 30 „Pechowy zalotnik” (radz. b.o.).  
OLIMPIA — g. 15, 17, 30 „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku” (fr. b.o.).  
OSIEDLE — g. 16 „Wódz Indian — Tecumseh” (NRD b.o.), g. 18 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.), g. 20 „Sпоkójne miejsce na wsi” (wl. 18 l.).  
PANCERNIAK — g. 17, 19, 30 „Pamiętne lato” (radz. b.o.).  
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Mściciel” (USA 18 l.).  
RUSALKI — g. 15, 17, 19, 30 „Straszną teściową” (radz. b.o.).  
SCALA — g. 16 „Tam gdzie rośnie zielony bór” (jug. 15 l.), g. 18, 20 „Kłopoty z cnotą” (jug. 18 l.).  
TECZA — g. 17, 19 „Szkoła kowbojów” (USA 15 l.).  
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Zasada” (rum. 15 l.).  
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 20 „Synowie szeryfa” (USA 15 l.).  
WRZOS (Luboń) — g. 18 „Ulzana — wódz Apaczów” (NRD b.o.).  
OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — 9-18.

DZURY

SZPITAL: internia, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Krysiwiczka 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 63-00-66; nagłe zachorowania w domu i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-03-31; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30. Pod stacją Polozn.-Ginekologiczna, ul. Jackowskiego 41, tel. 419-258; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie oraz w niedziele i święta w godz. 7-22, tel. 989. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurni: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 980.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mszczewskiego 12, Kórnicka 24, Świdzińska, Starolec ka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).  
Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 243, tel. 983, g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Propozycje do Listy Przebojów; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Wieczór w Bizancjum” — fragm. pow. I. Shawa; 8.35 Olsztyński koncert rozrywk.; 9.05 Wakacje z przebojów; 9.30 Radio Praga prezentuje; 9.45 Rytm, barwy, nastroje; 10.00 Lato z Radiem; 11.00 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Śpiewa W. Młynarski; 13.00 Górskie śpiewanie, góralska muzyka; 13.15 Klubowy rolnik — rolnikom; 13.35 Koncert z nagrań Zespołu Kameralistów Filharmonii Narodowej; 14.10 Pieśni tańce ludowe znanego z muzyką 15.10 Tańce kompozytorów polskich; 15.35 Melodie z Kraju Rad; 16.11 Koncert bez biletu — Michel Sardou; 16.35 Z nagrań Orkiestry PR i TV pod dyr. J. Pruszką; 17 Radiokurier — aud. informacyjna Studia Młodych; 17.20 Rytm i melodia; 17.40 Z kompozytorskiej łapy J. Mikulę; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje sprzed lat; 19.15 Gwiazdy europejskich estrad; 20.05 Radiowa muzykora; 21.18 Koncert z nagrań miłośników muzyki poważnej; 22.20 „Saksophon i smyczki” gra T. Szukalski z tow. „Grand Standard Orchestra”; 22.30 Zapomniane kultury — Egipt — okres ptolemejski; 22.45 Recital K. Krawczyka; 23.10 Jam session — aud. R. Waschki.

WIADOMOŚCI: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 12.05. 15. 16. 19. 20. 21. 22. 23.

PROGRAM II: 8.35 Publicystyka ekonomiczna; 9 „Testament” — fragm. pow. A. Zawilaszewskiego; 9.20 Gluck — Sinfonia; 9.30 Śpiewają Wrocławskie Skolniki Radiowe; 9.40 Dla przedszkolników i dziecięcych

W Pile zabrzmi Gaudeamus

Coraz bardziej obiecujące są rezultaty nawiązanej niedawno współpracy między władzą i wojewódzkimi Pily i miejscowymi zakładami produkcyjnymi, a wyższymi uczelniami Krakowa i Poznania. Po utworzeniu w ubiegłym roku punktu konsultacyjnego Akademii Górniczo-Hutniczej przy Chodzieskich Zakładach Porcelany i Porcelitu, w nadchodzącym roku akademickim krawkowska uczelnia techniczna, nosząca imię Stanisława Staszica, otworzy kolejny punkt konsultacyjny — w rodzinnym mieście swego patrona.

W wyniku czwarcowych egzaminów wstępnych na pierwszy rok zaocznych studiów pierwszego stopnia o kierunkach

wiertnictwo i eksploatacja przy jęto 35 osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach poszukiwań naftowych znajdujących się w Wołominie, Zielonej Górze i Pile. Zajęcia odbywać się będą co dwa tygodnie w Ośrodku Szkolenia Wewnątrzzakładowego nad jeziorem Plotki w pobliżu Pily. Wykłady z przedmiotów ogólnych poprowadzą nauczyciele miejscowych szkół średnich oraz pracownicy Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej, natomiast wykłady specjalistyczne — pracownicy naukowej AGH i Politechniki Poznańskiej. W miejscowej WOSS będą też prowadzone zajęcia laboratoryjne.

Powołanie w Pile punktu konsultacyjnego Akademii Górniczo-Hutniczej podyktowane jest koniecznością zapewnienia dopływu wysoko wykwalifikowanych kadr dla przedsiębiorstw górnictwa naftowego zlokalizowanych na północy i zachodnich terenach kraju. Można się spodziewać, że nie jest to ostatni przykład korzystnie rozwijającej się współpracy między zakładami przemysłowymi województwa pilskiego i wyższymi uczelniami. (zr)

**Sygnaty czytelników**

- Od dwóch miesięcy nie są sprzątane klatki schodowe przy Starym Rynku 92 — skarżą się lokatorzy.
- Gdzie można kupić klej do tapet zmywalnych? — zapytuje Czytelnik.
- Od dłuższego czasu nigdzie nie można kupić „presto-plastu” — (plaster z opatrunkiem) — sygnalizuje Czytelnik.
- Dlaczego Pani z informacją o numerach telefonów (93) nie zawsze podnosi słuchawkę? — pyta Czytelnik.

Cyrk „Arena” w Poznaniu



W czwartek, 28 bm. odbędzie się premiera widowiska, które przedstawi Cyrk „Arena”. Występować on będzie w Poznaniu przez kilkanaście dni przy ul. Mostowej. W dni powszednie przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 19, natomiast w soboty i niedziele o godz. 15 i 19. W programie znajdzie się m. in. trefura tygrysów, psów, koni i szympanszów, ewolucje na ruchomych trapezach i na stalowej linie; wystąpią również ekwilibryści, żonglerzy, kaskaderzy. Na zdjęciu: spacer jednego z tygrysów Cyrku „Arena” po ulicach Gdańskiej, gdzie zespół występował przed przyjazdem do Poznania. (s) Fot. — Archiwum

wiejskich: „Na zielonym Śląsku”; 10 Książki, które na was czekają; 10.30 Kone. muzyki operowej; 11 „Jedź z nami nocą” — fragm. pow. W. Moberga; 11.20 Gra Zespołu „Paradoks”; 11.45 Melodie z Warmii i Mazur; 13 „Tajemnice chochli” i „Portret młodej babki” — opow. K. Filipowicza; 13.20 Ireland: Saitricon — uwertura koncertowa; 13.35 „Wiosenne szachrajstwo” — fragm. opow. W. Trien-driakowa; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 Lato w pomarańczach; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Zagadki muzyczne; 16 Wypocznij i turystyka 17.25 Aud. społeczna; 17.35 Instrumentalna wersja piosenek Beatlesów; 17.50 Radioexpress; 17.55 Z cyklu: „Po stawy i działanie”; 18.05 Muzyka po pracy; 18.40 „Drogi poznania”; — Raport o latających talerzach; 19 Laureaci nagród ministra Kultury; 19.15 Język angielski; 19.30 Magazyn literacko-muzyczny; 21.05 „Przekroczyć śmiertelność” — rep. lit.; 21.55 „Gdy nie ma ich w domu”; 22.10 Co panowie na to? — program muzyczny; 22.20 Radiowy Tygodnik Kulturowy; 23 Luizi Cherubini — Symfonia D-dur; 23.40 Orlando di Lasso: Motety ze zbioru „Magnus Opus Musicum” wydane w 1694 r.

WIADOMOŚCI: 4.30. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 11.30. 13.30. 18.30. 21.30. 23.30.

Uwaga! Program własny na UKF 69.74 MHz: 1620 Trzy oblicza muzyki rozrywkowej; 19 Ogólnop. program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Jeziorek ruszał” — pow. Geno Hartlauba; 9.10

Gdzie się podziały wody lecznicze i mineralne?

Nie marnujmy własnych pomysłów

Sprzedaż wód leczniczych i mineralnych w aptekach ścisła uzależniona jest od warunków lokalowych, wymaga ona bowiem odpowiedniego zaplecza. Stąd też prowadzić ją mogą tylko niektóre placówki. W sytuacji tej, w ramach poznańskiej kampanii o Handlowy Znak Jakości, dla zapewnienia ciągłości sprzedaży i skoncentrowania zaopatrzenia, uruchomiono przed dwoma laty w Poznaniu pijalnię wód mineralnych.

Słuszności tego dowodziła praktyka specjalizacji w handlu detalicznym. Bo np. przy niedostatku zaopatrzenia, skoncentrowanie dostaw choćby dla jednej uprzywilejowanej placówki stwarza — mimo wszystko — większą gwarancję zaku pu. Ponadto chodziło tu również o ludzi schorowanych i odwiedzających liczne apteki w poszukiwaniu wód. Jedną na tomiast pijalnię umożliwić miała stała konsumpcja na miejscu. Takie było podłoże inicjatywy, którą zrealizowano wóczas w ciągu handlowym przy ul. Czerwonej Armii.

Przedwcześnie okazało się, że dowolenie wielu poznańców z ponownego otwarcia (1 sierpnia br.) pijalni wód mineralnych. Nie spełniły się też nadzieje na poprawę zaopatrzenia dla placówek w wody lecznicze i mineralne. Kiedyś kupujący — a dziś tylko bezsku tecznie pytający o nie — klient ci, czują się mocno zawiedzeni, czego wyraz odnaleźć można w książce życzeń i zażaleń.

Zatrudniony w pijalni, nowy personel przez pierwsze dni zajmował się niemal wyłącznie skupem butelek, za które poprzednicy, zgodnie zresztą z obowiązującymi w handlu wymogami — pobierali kaucję. Wartość tych opakowań „na zastaw” osiągnęła sumę około 250 000 złotych, więc gdy klienci zaczęli je masowo oddawać, zabrakło miejsca na zapleczu i pieniądze w kasie. Ta — najczęściej była pusta, bowiem trudno coś utargować oferując tylko wodę leczniczą „Zuber”.

Początkowo ograniczono, a później zaniechano, skupu. W piątek 15 sierpnia pijalnia była po prostu zamknięta.

Dlaczego w pijalni nie ma niczego do picia?

W Hurtowni Wód Mineralnych (Przedsiębiorstwo Państwowe Zespół Uzdrawisk Kłodzkich z siedzibą w Polanie Zdroju) patronującej pijalni przedkładamy rozdziałnik na rok bieżący, nadesłany i ustalony przez Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie” w Warszawie. Wody lecznicze: „Zuber” — 19 000 butelek, „Jan” — 86 000, „Dąbrówka” — 7 000. Natomiast przydział wód mineralnych wynosi 17,5 mi

INFORMUJEMY

● Emerytowie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów mogą w dniu 29 bm. o godz. 9 odbierać przy ul. Dominikańskiej 7 bilety do Teatru Muzycznego na 2 IX br. ● Muzeum w Rogalinie będzie nieczynne w dniach 29-30 bm. ● Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — ul. Ratajczaka 39 zawiadamia o otwarciu wystawy fotografii kolorowej R. Jasienowicza.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — Nowe przygody Vidocqa, odc. X pt.: „Vidocq i archanioł” (kol.); 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 17 — „Na wielkim i małym ekranie”; 17.30 — „Lato z pomysłem”; 17.35 — „Nie tylko dla pań”; 18 — „Lato z pomysłem”; 18.05 — Fakty, opinie, hipotezy; 18.35 — Dla młodzieży; „Lato z pomysłem”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — „Lato z pomysłem”; 20.25 — Przypomnimy, radzimy; 20.30 — „Hiszpanki w Paryżu” — hiszpański film fab (18 l., kol.); 22.45 — Teatr ruchu — „Dwie noce”; 22.55 — Dziennik (kol.); 23.30 — Reklama; 23.55 — Wiadomości sportowe;

PROGRAM II: 17.30 — „Wyrok”, odc. I: „Utracona pamięć” — film ser. prod. CSRS; 18.15 — Zagraniczny film dokumentalny: „Bene, Na poleon z Rogoźnicy” (kol.); 18.35 — Orkiestra Dęta MPK w Poznaniu pod dyr. Mariana Frankowskiego (kol.); 19 — Program reklamowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — Z cyklu: Bomba I — „System przetwarzania” — program popularno-oświatowy; 20.50 — „U progu kariery” — Henryka Janusiewska — laureatka konkursu śpiewaczego w Rotterdamie; 21.15 — „24 godziny” (kol.); 21.25 — Teatr Sensacji (wznowienie) — Wiliam Irish; „Panj Widmo”. Reż. — Józef Gebbski i Antoni Halor; 22.35 — „Oferty”; 22.45 — Zakończenie programu.

ska Polskie” w Warszawie na czelnik wydajności produkcji i zbytu tłumaczy nam te sytuacje ograniczoną wydajność źródeł wód leczniczych, które rozdzielnik wyraźnie określa jako deficytowe. Dziwne wręcz, że nie wiadomo o tym przy planowaniu wielkości zaopatrzenia dla Poznania i regionu. Są też znane zjednoczeniu coraz większe kłopoty z rozlewem wód.

Zapewne nie ma nic bardziej „obiektywnego” niż była wydajność źródła wody. Problem przysparza nadob transport, magazynowanie kadry. Ale kto, tak nieracjonalnie planuje, więcej niż może dać i tym samym dezorganizuje pracę? Kto tak niefrasobliwie rozdziela te „lecznicze” ilości wód leczniczych i mineralnych przydzielanych dla regionu, tak, że są one wszędzie i gdzie, zwłaszcza zaś nie tam, gdzie być powinny?

Wydaje nam się, iż wyszła z kolei inne ważne źródło własnej inicjatywy miejscowych dystrybutorów. Ale na to powinno się znaleźć lekarstwo.

ANDRZEJ PIECHOCKI

ODPOWIADAMY

E. Glinka Kłodawska — W pozwoleniu w liście sprawie, proszę zwrócić się do Klubu Jeździeckiego LKS „Cwał” Poznań-Wola (2046).

Tadeusz M. ul. Kanałowa — Sygnatariusz, w braku testamentu, do dzieł osoby zmarłej i jej małżonkowi. Natomiast gospodarstwo rolne, wchodzące w skład spadku, przypada tym spadkobiercom, które na gospodarstwie pracują lub są rolnikami. (2186)

Wakacje studenckich klubów

Andrzej studiuje i mieszka w Poznaniu. Tegoroczne wakacje zmuszony jest ze względu na rodzinnych spędzić w domu. Wszystkie egzaminy zdał przed wakacjami. Przed południem pracuje, ale resztę dnia ma dla siebie. Czyta książki, czasem idzie do kina; lub wyjeżdża za miasto. W sobotni wieczór chciałby się rozzerwać. Po długim stanie w kolejce udaje się wreszcie kupić bilet do „Od Nowy”. Lecz spragniony dyskoteki jest wielu młodych, którzy teraz tłumnie obiegają stoliki, parkiet, bufet. Trudno tu ruszyć ręką, a co dopiero mówić o potańczeniu. Im później tym gorzej — coraz większy tłok i coraz więcej tych, co trzymają się prosto tyłu dlatego, że na chwianie się nie ma tu miejsca. Butelki z alkoholem już nie tylko na stolikach. Wśród bywalców klubów większość nawet nigdy nie myślała o indeksie. Ani tu wypychać, ani rozzerwać się.

Drugim klubem studenckim w Poznaniu czynnym w czasie wakacji jest „Nurt”. Tutaj można by się nawet zabawić „bramkarze” wpuszczając tylko studentów, nie widząc żadnych twarzy, tłok umiarkowany. Lecz żeby zapewnić dobre warunki zabawy tym, którym wcześniej udało się kupić bilet, trzeba było ograniczyć ilość miejsc. Pierwszeństwo miały oczywiście mieszkańcy — mieszcącymi się w tym roku na Dożynkowej — Międzynarodowego Hotelu Studenckiego w MES-ie mieszka jednocześnie 900 studentów zagranicznych. Do „Nurtu” sprzedano w sobotni wieczór ok. 400 biletów. Z ilu więc mogli skorzystać studenci z Poznania?

W ośmiu wyższych uczelniach Poznania uczy się około 24 000 studentów stacjonarnych, z czego ponad 10 000 jest stałymi mieszkańcami grodu Przemysława. Mimo rozpowszechnionej turystyki studenckiej, niewielu może sobie pozwolić na to, żeby poza miastem rodzinnym spędzić 4 miesiące wolne od zajęć na uczelni. W okresie od czerwca do października przebywa w Poznaniu zawsze część studentów mieszkających tu na stałe. Wielu z nich to młodzi ludzie, którzy w czasie roku akademickiego nie mogą poświęcić więcej czasu na sprawy nie związane z nauką. Wakacyjne wieczory z przyjaciółmi spędziliby w klubie, nie tylko na dyskotekę, lecz może na ciekawym spotkaniu, dyskusji, czy po prostu przy kawie, dzieląc się wrażeniami ze skończonych akuraf wędrowek.

Właśnie wróciliśmy z Ameryki Południowej — powiedział jeden z uczestników wyprawy w Andy, która zakończyła się w lipcu — mamy tyle świeżych wrażeń, spotykamy się z przyjaciółmi w mieszkaniach prywatnych, a przecież chętnie „wystąpilibyśmy” w szerszym gronie, w jednym z klubów studenckich.

W Poznaniu jest ponad 20 klubów studenckich, które jednak przez 1/3 roku są zamknięte. Od czerwca do października żaden z nich nie prowadzi działalności programowej. Jeśli nawet można by się zgodzić z założeniem, że jak wakacje, to tylko rozrywka, to tej rozrywki też przecież prawie wcale nie ma. Dwa intercluby — z czego jeden zdolny jest pomieścić właściwie tylko gości MHS-u, a drugi — służyć może — oferuje jedynie możliwość wypicia wina czy posiedzenia dyskoteki w ścisłu drgających ciał (niektórzy nazywają to tańcem!) — oto obraz „kultury” studenckiej w Poznaniu w ciągu 1/3 roku. Zgoda, że poznańscy studenci odnoszą sukcesy na „Famie” w Świnoujściu, że prowadzą wiele przydatną działalność na Warsztatach Artystycznych w Koninie, że biorą udział w obozach naukowych, wypoczynkowych itp. Lecz przecież — jak już wspomniałam — wielu z nich spędza przynajmniej część wakacji w miesiące rodzinnych. Poza tym w okresie letnim do Poznania przyjeżdża wielu młodych turystów z innych miast uniwersyteckich, a także z zagranicy. Co im się proponuje w wakacyjne wieczory? Gdzie mogliby pobawić się, podyskutować, posłuchać dobrej muzyki, obejrzeć program telewizyjny, czy spotkać się z przyjaciółmi? Kluby studenckie, predysponowane do kierowania życiem kulturalnym i towarzyskim młodzieży akademickiej, mają 4 miesiące urlopu.

GRAŻYNA SZULAK